NR. 2. KRAKÓW, DNIA 15 LIPCA 1924. ROK I.

KARYKATURY

DWUTYGODNIK HUMORYSTYCZNO-SPORTOWY

Egzemplarz pojedynczy 1 Zł.
Prenumerata półroczna 12 Zł.

WYCHODZI 1-go i 15 go KAŻDEGO MIESIĄCA

Ceny ogłoszeń 1/8 str. 50 Zł.
Rękopisów nie zwraca się.

Pieśń dziadowska o footballistach.

Kiedy footballu nie znano w Krakowie,
Było tu szczęście, pomyślność i zdrowie.
A dziś gdzie ino rzucisz okiem chłopie,
Tam każdy kopie.

Czy mróz czy upał, pogoda, czy burza
Kopie Synowiec, Przeworski, Kałuża
Dziecko, co jeszcze za pierś trzyma mamkę,
Już chce pod bramkę.

Taki śportowiec nie bywa w kościele,
Bo musi kopać i w święta niedzielę,
Choćby miał za to pokutować w piekle.
Furt kopie wściekle.

Taki śportowiec, to ci niema matki,
I zamiast portków nosi w paski gatki.
Gołe kolana u takiego chłopa,
Jaże okropa!

Nawet żydkowie,, co są w nogach słabi,
Mają „Jutrzenki" jakieś i „Makkabi",
I choć niejeden z nich ma nawet tabes
Mecz kopie w szabes.

Śportowcy Boga nie uznają wcale,
Bo wierzą w jakieś „cornery" „goale".
Taki śportowiec, nawet pędrak marny,
Wie co rzut karny...

Jeżdżą ci wszędy owe włóczykije,
Każdy wspaniale z pracy nóg swych żyje.
Za owe bramki, goale, cornery
Piją portery.

Naród ci jeszcze ciężki pieniądz składa,
By za co miała jeździć ta gromada.
Na czem najwięcej biedny dziadek traci
Bo niema gaci.

Przez tych śportowców pobożność zanika,
Mało kto da dziś dziadkowi grosika
Jeszcze na ciebie jak pies warknie człecze,
A ma na mecze.

Trza będzie rzucić dziadowskie rzemiosło
A wziąć się czego, coby więcej niosło.
Więc żebym w zimie miał żarcie i opał,
Będę mecz kopał.

Dzik



Podgórze—Makkabi
(Match o mistrzostwo klasy A).

Czas to nie tak bardzo dawny,
Był w Krakowie — tu — match sławny
O mistrzostwo. Więc „Podgórze“
Contr „Makkabi“, z czego duże
Skutki były; prawdę szczerą
Mówię, bo... zero na zero!
Jak boisko opuszczali,
Nożami się częstowali.
Match ten był prawdziwą hecą,
Sędzia też oberwał nieco.



Czekoladka.

Jestem sobie „Czekoladka“
Dyrektor kinowy,
Krzesło, sofa i kanapka
Już mi wyszły z głowy.

Jako sędzia „Kalosz Piąty“
Przechodziłem burze,
Dziś wycieram wszystkie kąty
Na emeryturze.



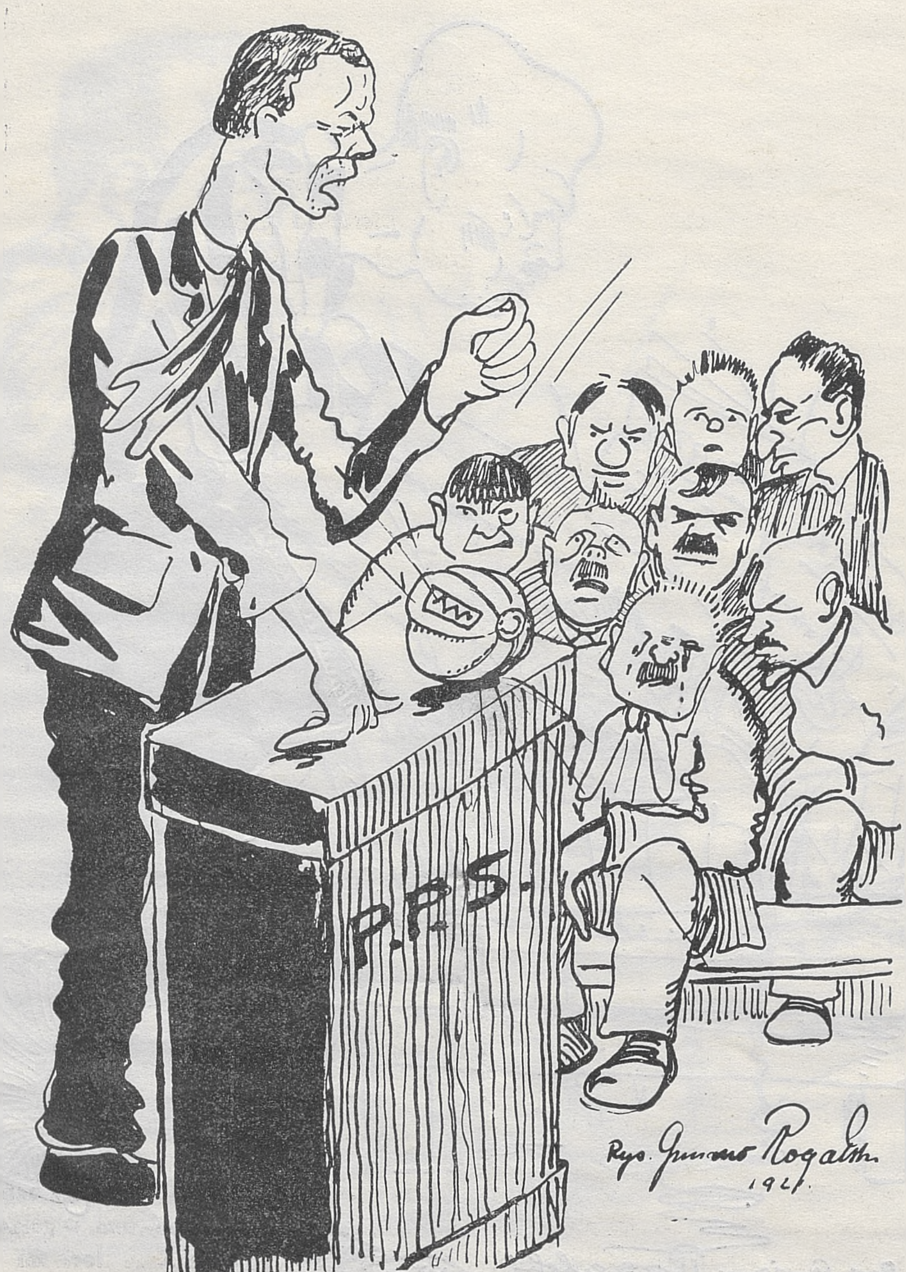
Dwie praczki.

Oj waj! co za mycyje...
To nie woda, to pomyje
Z tego prania Sportowego
Tygodnika krakowskiego.



Dwie praczki.

Co ja se nasuszę głowy
Wyprać Tygodnik Sportowy
Szkoda mojej pracy, trudu,
Bo go nie wypierzesz z brudu.



Odczyt Miecia

członka VIII.-ej Olimpjady, w domu robotniczym P. P. S.

Szarady.

Pierwszej i drugiej dużo jest na świecie,
Bo każdy dużo *pierwsze* — *pierwsza* przecie
Trzecią i *pierwszą* z dawnych czasów znany
Całość na matchu zawsze podziwiany.

* * *

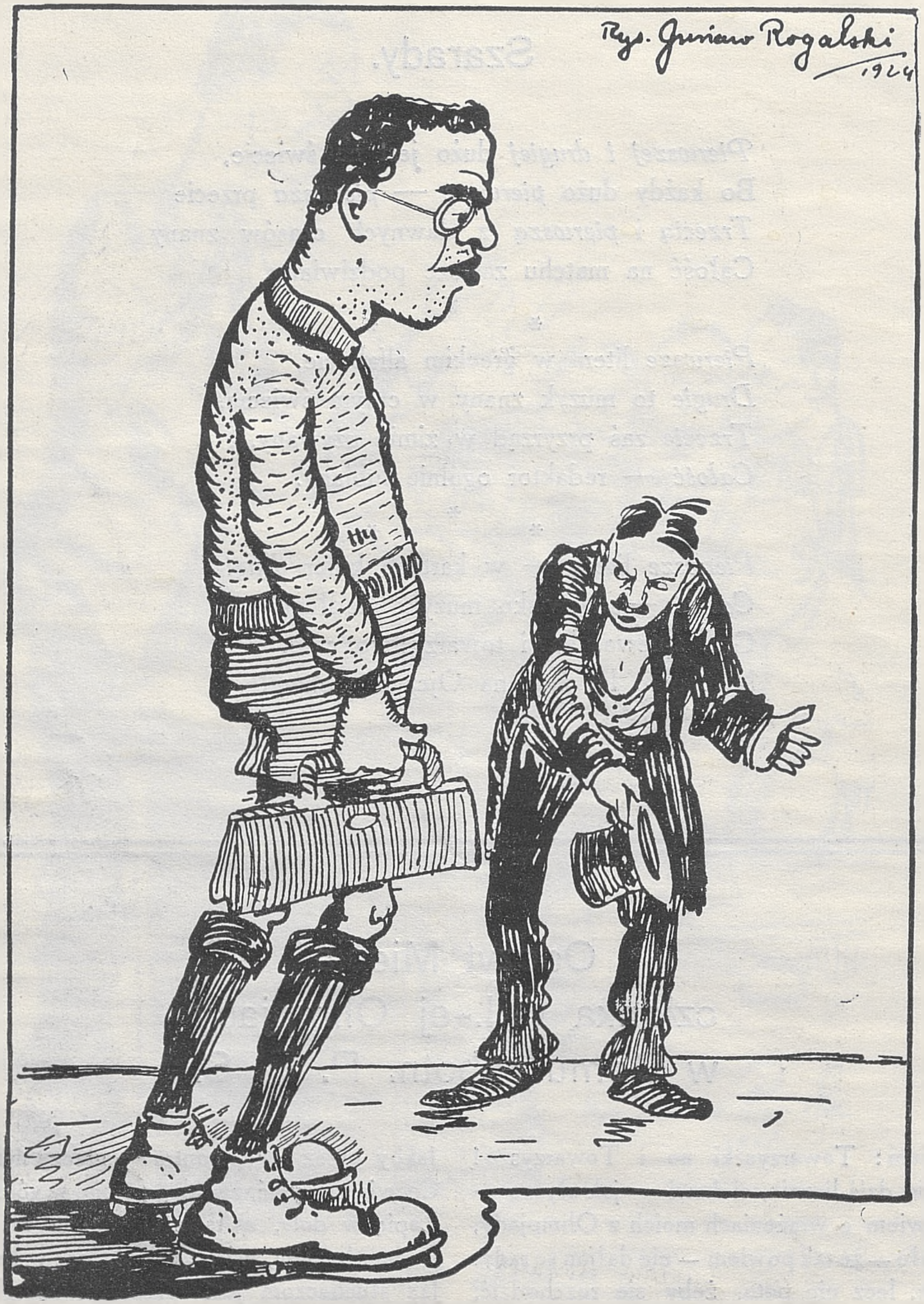
Pierwsze litera w greckim alfabecie,
Drugie to muzyk znany w całym świecie,
Trzecie zaś przyrząd w zimie używany,
Całość — redaktor ogólnie lubiany.

* * *

Pierwsze litera — w kartach kolor *drugie*
Całość — nazwisko muzyka niedługie
Gra, śpiewa, bawi towarzystwo całe,
Niech sto lat żyje na Ojczyzny chwałę.

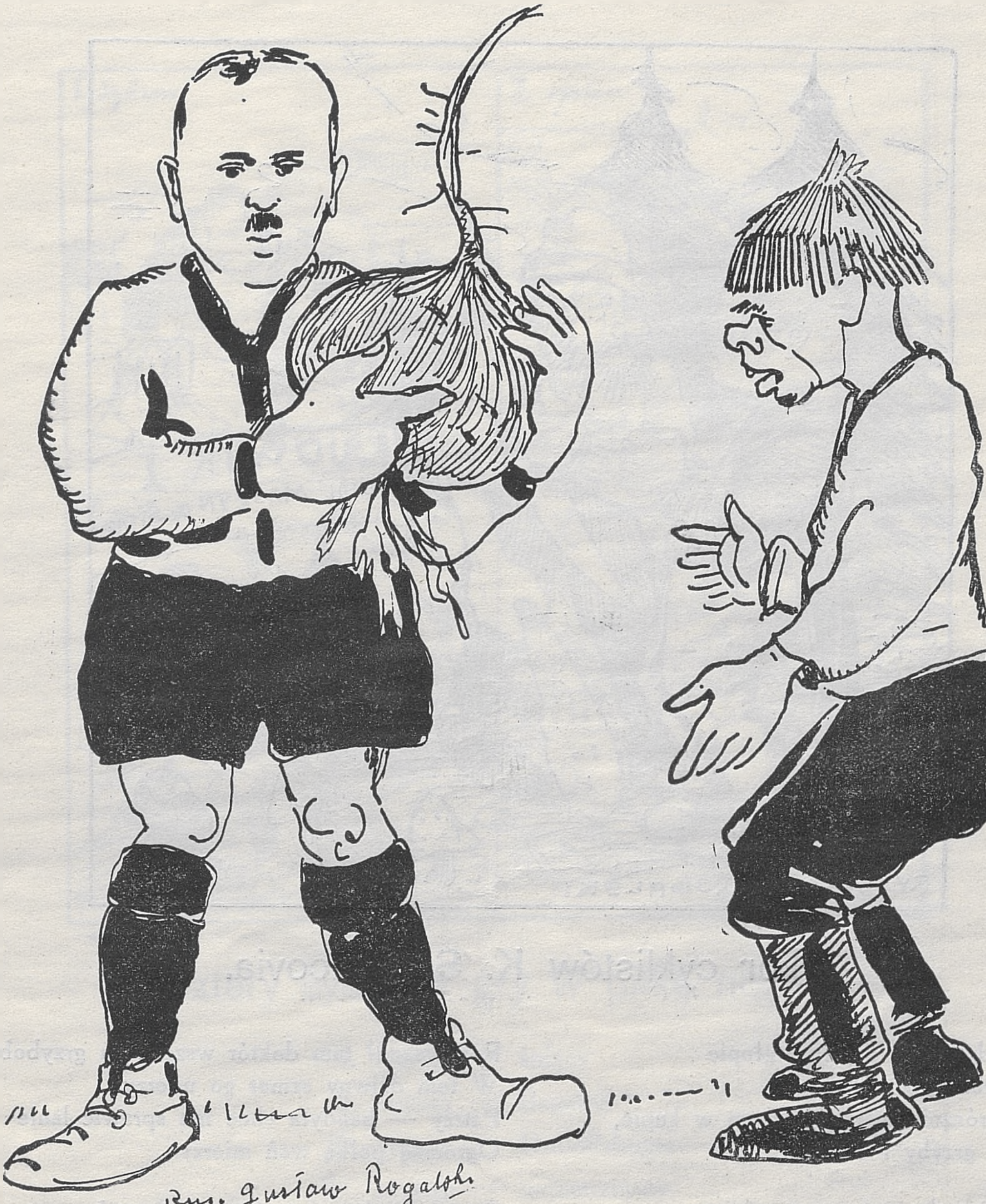
Odczyt Miecia członka VIII.-ej Olimpjady w Domu robotn. P. P. S.

Że tak powiem: Towarzyszki no i Towarzysze!
Zebraliście się dziś licznie, ciekawi — jak słyszę —
Co Wam powiem o wrażeniach moich z Olimpjady,
W której śmiało — że tak powiem — nie dałem se rady.
Zeszliśmy się, lecz nie poto, żeby się rozchodzić,
Lecz by z wrażeń i obrażeń mózg mój oswobodzić;
Że wrażenia mam przyjemne, wszakżeż to rzecz prosta,
Ale za to obrażenia... gorsze niźli chłosta.
Byłem członkiem Olimpjady, popatrzcie się na mnie,
Członkiem ósmej Olimpjady! mówię Wam niekłamnie.
Ale co mnie tam spotkało — powiem bez obrazy,
Przedtem jednak zawołajcie „Hańba im!“ trzy razy.
Te pięć goli, co straciłem, piłka zawiniła,
Jakby przez mych contra — graczy namówioną była,
Chcę ją chwycić, że tak powiem, w górze idzie dołem,
Łapię w dole, a ta szelma leci mi nad czołem.
Padam bokiem, już jej niema, lecz w tem cała myłka.
Jak słuchaczom jest wiadomo, okrągła jest piłka.
Kończę o tej Olimpjadzie, bo jestem wzruszony,
Jeszcze jedno, że tak powiem, miałem dość mamony,
Gdy w Paryżu nadzwyczajne odkrycie zrobiłem
I kapelusz jak parasol ogromny kupiłem.
Zapomniałem, że straciłem niejednego gola,
Ale za to mam kapelusz zamiast parasola.
Na następny zatem odczyt przyniosę go z sobą,
Przekonacie się, że jest on prawdziwą ozdobą.



„Makombe“.

Ja sze przedstawie: Od piłki nożny
Jestem ja sędża Makombe
Ja sze zapitam: ile brać możny,
Jak darmo — puszczam was w trąbe.



Zrozumiane.

Stefek: strzelaj gole rzepą!
Wojtek: he? jak prose piknie
Jaśnie dziedzica, ka tu strzyloć
I golić rzepe?



Tor cyklistów K. S. Cracovia.

Pójdzcie do dziadki i mądre i głupie
Na błonia troszkę na lewo,
Tam sze obróczcie wszyscy razem w kupie,
Gdzie rosną grzyby i drzewo.

Przedtem jeżdżyły tam nasze cyklisty,
Dżyśz roszne sobie tam trawa
Tam był tor dawniej. na nim bój ognisty.
Dziś tam zwierzyny zabawa.

Cicho tam teraz ranki i wieczory,
Wiatr szumi, huczy po lesie
Czasem tam jęczy jaki na brzuch chory,
Gdzie go konieczność zaniesie.

Raz wszedł tam doktór wszedł na grzybobranie
W tem dziwny szmer go uderzy
Patrzy — bandyta chce mu sprawić lanie
Ogromną pałką weń mierzy.

Stanął bandyta i te huknie słowa!
„Coś zrobił człeku z tym torem,
Oczyść go zaraz, bo nie twoja głowa,
Ja ci ją zetnę toporem"!

Wziął się więc doktór do ścinania drzewa
I wkrótce trawę też skosił,
Uszedł bandyta i już się nie gniewa.
Doktór się śmierci wyprosił.



Cztery systemy gry w piłkę nożną.

I. system — śpiący
II. system — Bagateli
III. system — Rudolfshügla
IV. system — najostrzejszy.

Od Redakcji: Upraszamy o nadsyłanie nam humorystycznej korespondencji, dotyczącej wszelkich objawów z zakresu życia sportowego oraz rysunków i fotografji.

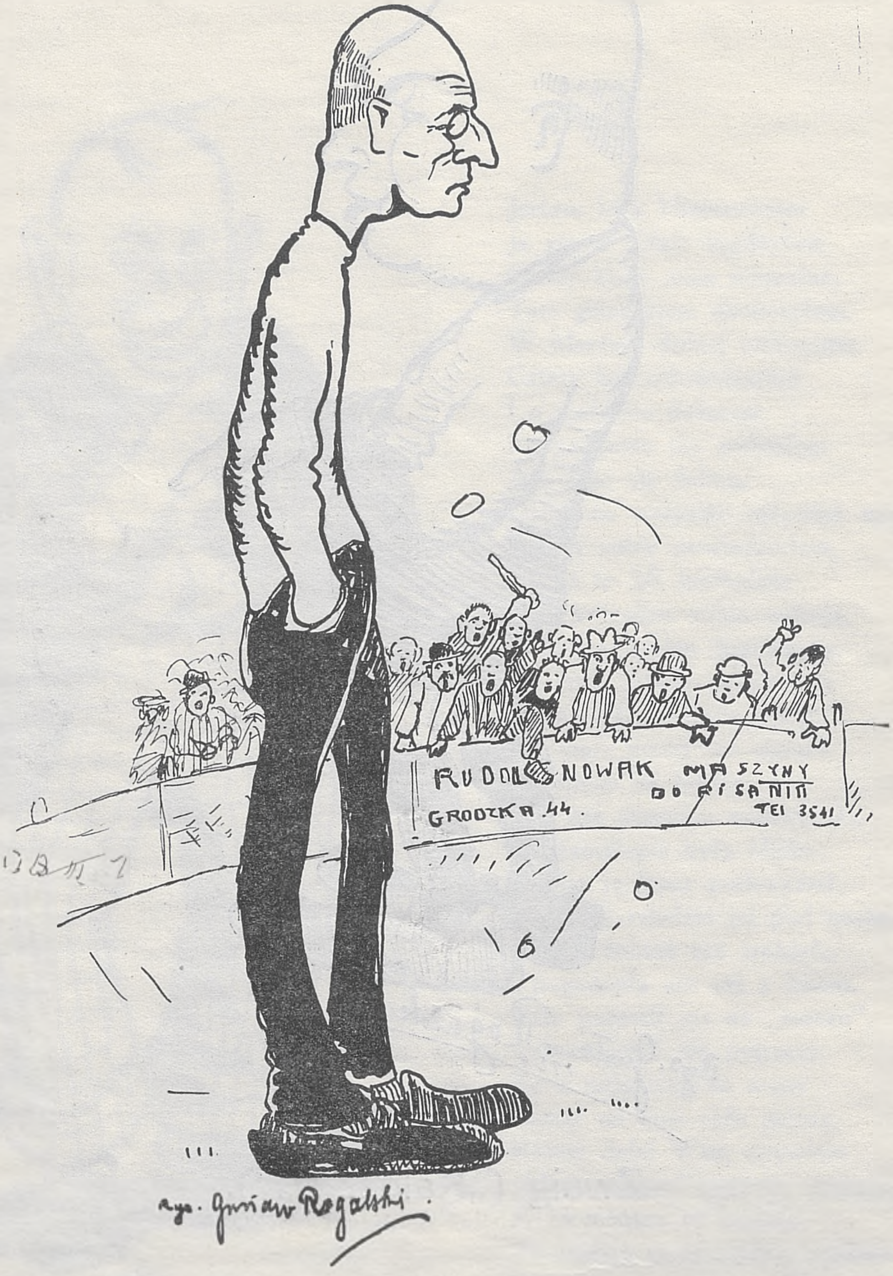


Jestem Icyk Hinterstosser
Ja sze w Kłaju urodżyłem
Cztery klasy mam normalne,
Tam gumnazjum ukończyłem.
W Mszanie dolnej uniwerstet
Cztery lata odwiedzałem
I o mało co doktorat
Przipadkowo nie zrobiałem
Ale tego nie żałuję,
Dżysz na wszystko człowiek szwista,
Bo raz sobie powiedziałem,
Niema to jak footbalista
Gdy koszulkie sobie wdżeje,
Portki w bardzo liczny pasy,
To mnie wtedy podżywiają
Różnych ludży całe masy.
Jak mnie mama raz ujrzała
Ubranego na boisko;
Tak sze strasznie zachwycała,
Ze zemdlenia była blisko;
Dopiro ją ktosz pochwycził,
Wsadżył szledzia jej pod nosem,
Mamie dobrze sze zrobiało.
I pogodżyła sze już z losem.
Tate poszedł raz na „meczu“,
Tak ucieszył sze potroszy,
Ze z radoszczy na arene
Cisnął mi dwa całe groszy.
Reszte dalej Wam opowiem
„Mane munes“ prawde, szczerze,
A że miejsca tu brakuje,
To będzie w przyszłym numerze. *Staker.*

Icyk Hinterstosser.



Zweig („Kalosz VI“).



Sędzia Konkiewicz („Kalosz V“).

Byłem ja sędzią
We mgle pracowałem,
W „Wiśle“, Kałuży
Ja się zakochałem.

Że wzrok mi czasem
Okropnie ubliża,
Muszę pojechać
Po szkła do Paryża.

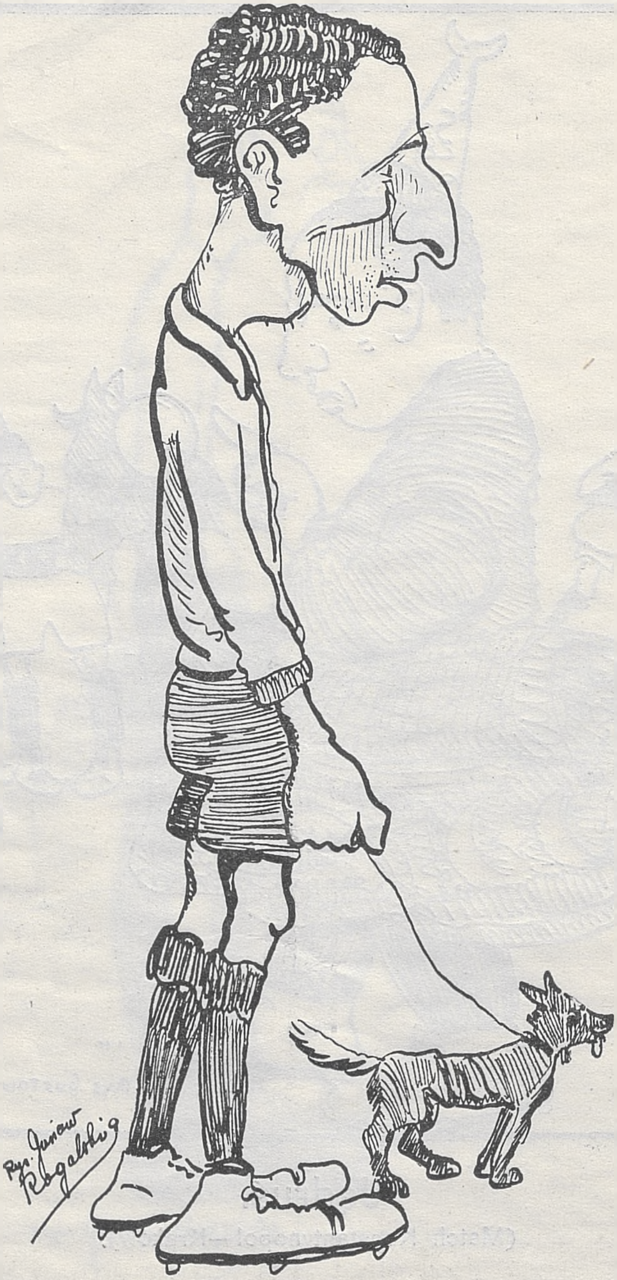


Jędruś.

(Match Konstantynopol—Kraków).

Lajkonik.

Ty Ali patrz sze na tego konika,
Jak un se fajno z takom pałkom jedże,
Nie szczylaj jemu, nie miej w głowie bzika,
Bo on nasz przecie, także lubi szledzie.



Sędzia Neiger („Kalosz VII“).

Lekka atletyka.

Zwycięzcy w przedbiegach na 400 metrów.

Brocklyn (Ameryka) 54,8 sek. Beutler (Ameryka) 55 sek. Andrae 56 sek. Vikel (Francja) 57,4 sek. Taylor (Ameryka) 55,8 sek. Raley (Ameryka) 55,4 sek.

Zwycięzcy w przedbiegach na 100 metrów.

Murchinson (Ameryka) 10,8 sek. Bowman (Ameryka) 10,8 sek. Coaffe (Kanada) 10,8 sek. Abraham (Anglja) 10,6 sek. Paddock (Ameryka) 10,8 sek. Scholc (Ameryka) 10,8. sek.

Zwycięzcy w przedbiegach na 800 metrów.

Doriaz (Francja) 1,59 min. Oldfield (poł. Afryka) 1,48 min. Martin (Szwajcarja) 2:00,2 min. Paulen (Holandja) 1:59,2 min. Johanssen (Szwecja) 1,57 min. Jenssen (Danja) 1:58,4 min. Staller (Angja) 1:57,6 min. Lowe (Anglja) 1,58 min. W ostatnim przedbiegu Ch. Hoff (Norwegja) przybiegł jako trzeci.

Sukcesy Polskie na Olimpjadzie.

Paryż 15 lipca. Zawody wioślarskie, 4-o wiosłówki, **Polska zajęła trzecie miejsce.**

Paryż. Na zawodach olimpijskich w rzucaniu dyskiem I. miejsce uzyskał Kaizer (Holandja), który osiągnął 38,41 m, II.miejsce Iriola (Finlandja) 38,19 m i III. **miejsce polak Cejzik 37,39 m.**

Wewnętrzne zawody lekkoatlet. Cracovii 13 lipca; bieg 100 m. 1) Chruściński 11·8 s. Rzut dyskiem: 1) Irblich 27·27 metr. — Skok w dal: 1) Szumiec 5·80 mtr. — Dwa okrążenia — 866 mtr.: 1) Hyla 2:29·8. — Rzut kulą: 1) Irbrich 8·98 mtr. — Skok wwyż: 1) Szumiec 1·51 m. — Rzut oszczepem: 1) Irbrich 42·05 mtr. — Sztafeta 4x100 mtr.: 1) Florkewicz, Kupfer Mirecki, Irblich — 48 s.

Wyniki zagraniczne.

Praga. Malostransky SK.—AFK. Kolin 5:4, Cechie Karlin — Vikt. Nussle 2:0 przerwany, Slavia — Sparta Kosir 3:1, Meteor VIII — Union Ziżkov 6:2, Vikt. Ziżkov—Radecky 5:2.

Wiedeń. Austr. Zw. zezwolił tylko wyjątkowo na odbycie turnieju jubil. II. kl. Simmering SV. Wacker—Simmering S. V. 3:2.

Budapeszt. MTK.—Szombathely 1:1 (1:1). Mistrz Węgier. Mimo usilnych starań nie zdołał MTK. zwyciężyć.

Mor. Ostrawa. SK. Mor. Ostr.—SK. Slovan 5:1 (3:0) mistrz., Makkabi (Bogumin)—Makkabi (Ostr.) 4:1,

Bogumin. DSV. Liga (Witkowice)—DSV. (Bogumin) 6:3.

NACZELNY REDAKTOR: GUSTAW ROGALSKI.